

# JESTEM DOŚĆ ODWAŻNYM CZŁOWIEKIEM. PRZESZEDŁEM W CHEŁMCU NIEZŁY TRENING

Wiceprezydent Artur Bochenek



system zaczyna coraz sprawniej funkcjonować.

**Spore kontrowersje wzbudziła także ratuszowa polityka oszczędności.**

Zdaję sobie z tego sprawę, ale my po prostu musimy zacząć oszczędzać. Tym bardziej, że poprzednia władza miała dosyć lekką rękę do wydawania pieniędzy. W jednym miejscu zaoszczędzimy mniej w innym więcej, ale w końcu zbiera się z tego konkretna kwota, którą można przeznaczyć na inwestycje dla mieszkańców.

**Jakie najważniejsze wyzwania czekają ratusz w następnych stu dniach?**

Dla mnie najważniejszą kwestią są inwestycje w mieście, bo to działka, która mi bezpośrednio podlega. Z inwestycjami wiąże się z kolei pozyskiwanie środków i ten problem także leży mi na sercu. Zdaję sobie sprawę, że wkrótce zaczniemy być rozliczani z naszych obietnic, a ich wymiernym efektem będą wspomniane inwestycje i to na każdym sądeckim osiedlu. Mamy świadomość, że poparło nas 60 procent sądeczan, którzy chcieli zmiany w mieście. Wiemy też, że każde nasze posunięcie będzie dokładnie analizowane przez naszych przeciwników.

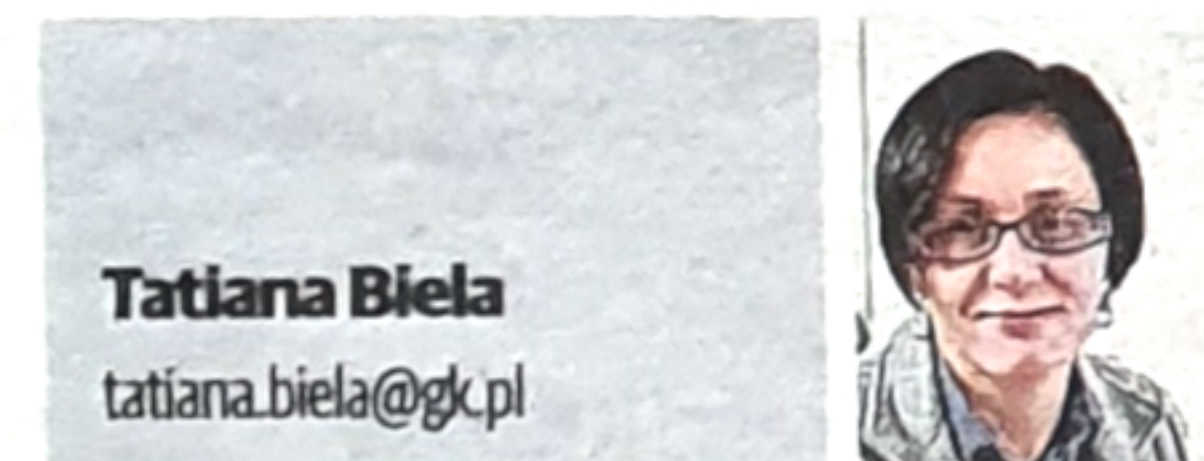
**Prezydent zaprosił ostatnio na spotkanie wójtów i burmistrzów sąsiednich miast i gmin. Stawiacie na współpracę w regionie?**

Zdecydowanie tak. Nowy Sącz dotychczas funkcjonował nieco na uboczu, a przecież ma wszelkie warunki, żeby być liderem w naszym regionie. Współpraca jest bardzo ważna, bo musimy mówić jednym głosem w przypadku chociażby tak ważnych inwestycji jak budowa Sądeczanki. Wydaje mi się, że ze strony naszych sąsiadów także jest zapotrzebowanie na taką współpracę. Jestem przekonany, że razem naprawdę wiele możemy zdziałać.

**Co by pan powiedział najbardziej zagorzałym oponentom?**

Powiedziałbym, że na nikogo się nie obrażamy i zawsze jesteśmy gotowi do rozmów z każdym, komu leży na sercu dobro naszego miasta. Nie liczy się partia polityczna, ani poglądy. Liczy się Nowy Sącz. ©

- Rządzenie miastem będącym dodatkowo na prawach powiatu przynosi nieco inne wyzwania niż rządzenie gminą - mówi Artur Bochenek, zastępca prezydenta miasta



Rozmowa

Artur Bochenek, zastępca prezydenta miasta, ocenia pierwszy kwartał pracy w ratuszu i przedstawia najważniejsze wyzwania przed którymi stoi nowa ekipa.

**W kulisach mówi się, że Artur Bochenek pracuje na zawal. Podobno przychodzi pan do pracy jako jeden z pierwszych i wychodzi jako jeden z ostatnich.**

Nie wiem, czy wychodzę jako jeden z ostatnich. Na pewno jednak mogę potwierdzić, że pracy mam rzeczywiście dużo, a w ratuszu spędzam większość dnia. Mieszkańcy mają sporo oczekiwań wobec nowo wybranych władz, przychodzi wiele różnych osób reprezentujących różne środowiska, firmy czy instytucje. Staram się z każdym spotkać i tak rozplanować mój kalendarz, żeby było to możliwe.

Zdarzało mi się, że spotkania nakładały się na siebie i musiałem prowadzić kilka rozmów równolegle.

**Przez 12 lat pełnił pan funkcję zastępcy wójta dużej i bogatej gminy. Ma pan więc doświadczenie w pracy samorządowej. Przydaje się w mieście?**

Tak, ale trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że rządzenie miastem, będącym dodatkowo na prawach powiatu, przynosi nieco inne wyzwania niż rządzeniem gminą. Pamiętam, kiedy 12 lat temu rozpocząłem pracę w samorządzie sytuacja w gminie Chełmiec była podobna do obecnej w Nowym Sączu. Też było spore zamieszanie, bywało bardzo nerwowo, ale po paru latach sytuacja ustabilizowała się i pewne mechanizmy wypracowane na początku pierwszej kadencji zaczęły działać jak w dobrze naoliwionej maszynie. Muszę jednak przyznać, że bez względu na istniejące różnice, doświadczenia wyniesione z pracy w gminie Chełmiec procentują teraz w codziennej pracy w ratuszu.

**Jest pan kojarzony z kontrowersyjną według niektórych obserwatorów polityką kadrową w mieście. Czuje pan ciężar swojej roli?**

Nie, polityka kadrowa wchodzi po prostu w zakres moich obowiązków i, ze względu na moje doświadczenie, wiem jak ją realizo-

**Część radnych ma za zadanie kontrować pomysły prezydenta, bez względu na to, czego one dotyczą. Pogodziłem się z tym. Ucinam z nimi dyskusję**

wać. Nie boję się wyzwań. Jestem dość odważnym człowiekiem. Wiem, że bywam obiektem krytyki, ale potrafię ją przyjąć i się jej nie obawiam. Zresztą przeszedłem w Chełmcu niezły trening - referendum w sprawie odwołania wójta, strajki związane z brakiem komunikacji... To była prawdziwa szkoła życia i pracy w samorządzie.

**W Chełmcu często iskrzyło pomiędzy wójtem a radnymi. Podobna sytuacja jest teraz w Nowym Sączu nieprawdą?**

To prawda, ale sesje mnie nie stresują. Nie boję się rozmawiać z radnymi i prezentować im swojego zdania.

**W Nowym Sączu to nie jest chyba najłatwiejsze zadanie?**

Rzeczywiście, bywa trudno. Część radnych prezentuje postawę „nie, bo nie”, a to niestety nie służy. Widocznie takie mają zadanie - nieustannie kontrować pomysły prezydenta, bez względu na to, czego one dotyczą. Ja się już z tym pogodziłem, wiem, że z paroma radnymi nie ma możliwości merytorycznej dyskusji. Dlatego staram się ucinąć dyskusje i nie wdawać się w niepotrzebne i do niczego nie prowadzące wymiany zdań.

**Wierzy pan, że sytuacja może się zmienić?**

Myszę, że tak. Trudno przez pięć lat być cały czas w kontrze. To nie jest konstruktywna postawa, a przecież radni tak-

że są rozliczani przez swoich wyborców. Jak wyobrażają sobie realizację wspólnych przedsięwzięć, kiedy cały czas są na „nie”?

**Ponad 100 dni za nami. Co dla pana było największym wyzwaniem w tym okresie?**

Dla mnie największym wyzwaniem było skoordynowanie pracy poszczególnych wydziałów i jednostek w Urzędzie Miasta. Miasto to organizm, którego części są ze sobą ściśle powiązane i nie mogłem dopuścić do sytuacji w której, dyrektorzy poszczególnych wydziałów nie mogli się ze sobą porozumieć. To absolutnie nie wchodzi w rachubę.

**Udało się?**

Tak, stopniowo opanowaliśmy sytuację. Raz w tygodniu spotykam się z dyrektorami poszczególnych wydziałów i omawiamy wszystkie najważniejsze kwestie związane z pracą podległych im jednostek oraz współpracą międzywydziałową. To zawsze jest ten sam dzień i ta sama godzina, i wypracowany przez nas